

26 marca 2004 r., cena 2,00 zł
(w tym VAT 7%) Rok II, ISSN 1730-4156

Nr 4 (20)

My słuchamy

Radio
BIESZCZADY

NASZE

POŁONINY

Bieszczadzkie Czasopismo Regionalne

Lutowiska stały się chyba pierwszą gminą w Polsce, w której może dojść do referendum w sprawie odwołania rady gminy w tej kadencji samorządu. Grupa inicjatywna liczy sobie 16 osób, a jej pełnomocnikiem jest Maria Piotrowska, która bez powodzenia startowała do rady w minionych wyborach. Grupa poinformowała Komisarza Wyborczego w Krośnie o zamiarze przeprowadzenia referendum w sprawie odwołania Rady Gminy Lutowiska podając dziesięć powodów...

RADNI LUTOWISK-

MUSICIE ODEJŚĆ!

Chcesz poznać te powody? Zajrzyj na strony 8 i 9

Ponadto w numerze warto przeczytać:

Dyskutują, czy się wadzą - czyli o czym nasze rady radzą?

- str. 4-5

Made in Bieszczady - rzecz o Bieszczadkim Centrum Promocji Produktu...

- str. 7

Zaczyna się sezon piłkarski... - dużo o futbolu w Bieszczadach

- str. 12-13

Jazda lepsza i krótsza - o drogach Powiatu Leskiego

str. 13

oraz stałe rubryki:

- Moim zdaniem

- Na ucho

- Nasz dzienniczek

- Szanowny Panie Ustrzycki

- Ustrzyckie zapiski

U NA Ucho

"Echo Bieszczadów" kończy swój żywot.

Tylko dwa wydania pozostały jeszcze "Echu Bieszczadów"- miesięcznika społeczno- kulturalnego z Leska. W maju kończy się umowa z PFRON-em o częściowe dofinansowanie wynagrodzenia osoby odpowiedzialnej za wydawnictwo. Rada Miejska dotychczas sprawą się nie zajmowała, a Pan Burmistrz miał podobno powiedzieć, że "dziesięć tysięcy zł jakie budżet miejski dopłaca do gazety winny być przeznaczone na zespół Bieszczadzkie Żabki". szkoda ponad trzyletnich doświadczeń, darmowej pracy pasjonatów, niewątpliwych osiągnięć. czasopismo było dobrze postrzegane przez leskich czytelników. W ubiegłym roku gazeta "Echo Bieszczadów" ledwie obroniła swoje istnienie, kiedy to Burmistrz na Sesji Rady Miejskiej chciał koniecznie rozwiązać redakcję, za rzekomo zły stosunek gazety do niektórych osób i niewłaściwe przedstawianie faktów.

RO

Swoją drogą redakcja "Naszych Połonin" ma ogromną satysfakcję, że jako jedyne pismo lokalne w województwie Podkarpackim żyje już trzeci rok bez grosza jakichkolwiek dotacji. To jest mistrzostwo świata sposób na faktyczną niezależność i zachowanie twarzy.

Złodziej oskarża okradzonego

Kilka razy pisaliśmy na tych łamach o firmie Uniprofil. firma zastępną z tego że za obietnice zatrudnienia sporej liczby mieszkańców Ustrzyk dostała duże ulgi w podatkach od nieruchomości. Działalność firmy to niestety pasmo oszust i malwer-



Właściciele "Uniprofilu" wykrecili nawet szyny z kolejowej bocznicy

sacji w stosunku do banków władz miasta pracowników i miejscowego kierownictwa. Skończyło się jednak na tym że to firma oskarżyła między innymi swojego ustrzyckiego kierownika

i napuściła na niego oszukanych przez siebie pracowników. Ostatnio działalność firmy polega na rabunku wszystkich metalowych części z obiektów w Ustrzykach. Przykre jest to że w



*A tak wyglądają niektóre budynki "Uniprofilu".
Zniknęła każda metalowa część.*

wywożce majątku pomagają jej instytucje które powinny chronić przed przestępcami. W czasie wiosennego spaceru spostrzegłem że na złom szefowie Uniprofilu wywieźli nawet szyny z bocznic kolejowej. Jednak w sądzie nie znalazł się nikt z kierownictwa firmy a w ławie oskarżonych zasiadł człowiek który kierował oddziałem firmy zaś jego przestępstwo polegało na tym że chciał sobie zabezpieczyć jedynie zaległości płatnicze Uniprofilu wobec siebie.

Stop betoniarzom

Beton to określenie na strych działaczy PZPR- owskich, beton to też materiał budowlany który po zastęgnięciu wiąże konstrukcje budowlane. Jest sporo ludzi nie tylko w partiach ale i też we wszystkich instytucjach, które kochają beton. Dla

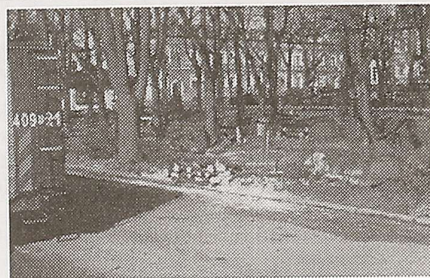


Na razie wycięto 8 drzew

nich warto by wybetonować wszystko ogrody, parki ba nawet lasy, brzegi rzek. Uważają, że tak jest estetycznie i ładnie. W piątek 19 marca w moim domu rozdzwoniły się telefony ludzie informowali mnie że w miejskim parku straż wycina drzewa. Pojechałem na miejsce i okazało się że to prawda pod ostrzem pił mechanicznych padło osiem dorodnych drzew. Ci co je wycinali byli bogu ducha winni, ot po prostu otrzymali takie polecenie. Ludzie zaś twierdzą że to pierwszy krok do całkowitej likwidacji tej strony parku. Podobno istnieje projekt by po tej stronie parku zrobić duży parking. Ludzie dodają że to było by

dokończenie obok

bardzo na rękę tym którzy zabudowują pierzeje rynku, a na dodatek twierdzą że stara się o to jeden z miejskich radnych. Połoniny też słyszały od byłego wiceburmistrza Ustrzyk iż miasto rozważa takie rozwiązanie. Do tej pory Ustrzyki wyróżniały się z pośród innych miast tym iż zamiast betonowego placu mają w rynku dosłownie i w przenośni zielone płuca. Wygląda na to że metodą małych kroczków - w tym roku osiem za rok pięć a za dwa lata kolejnych dziesięć drzew zostanie wyciętych i bez hałasu ziści się wizja betonowej pustyni. Tematem tym zainteresujemy się w kolejnym numerze Połoin. Apelujemy też do wszystkich mieszkańców Ustrzyk łącznie z młodymi członkami LOP, nie pozwólmy na likwidację parku w mieście.



Nie pozwólmy, by w tym miejscu powstał wybetonowany plac

Nasz "Dzienniczek"

6 - Izabela Cichy kierująca Bieszczadzkim Centrum Promocji i Certyfikacji Produktu Lokalnego w Lutówkach - za to, iż to co wspólnie z innymi wymyśliła zdołała wprowadzić w czyn. Za to, że to między innymi dzięki niej Bieszczady nie kojarzą się w kraju jedynie z beznadzieją, biedą i bezrobociem. Za to, że



To właśnie tu
jest królestwo
Izabeli Cichy

dają miejscowym nie rybę a wędkę na którą mogą -i według Lzy -złapać swoją szansę. Za prezentację części osiągnięć w ogólnopolskiej telewizji w programie "Kawa, czy Herbata".

6 - Bieszczadzka ciuchcia - wróżyła jej jeszcze nie tak dawno upadek, a jest całkiem odwrotnie. Kolejka staje się jedną z największych atrakcji turystycznych Bieszczad. Z początkiem

marca zatwierdzony został bilans kolejki za ubiegły rok. Jak się okazało wynik finansowy jest bardzo dobry, kolejka zanotowała w 2003 roku spory zysk, tak że umożliwi on nawet pewne inwestycje w roku bieżącym.

6 - młodzi członkowie ustrzyckiego koła Ligi Ochrony Przyrody - za to że rozpoczęli akcję uświadamiania mieszkańców miasta o tym iż drzewa to nie jest dobre miejsce na wywieszanie plakatów, ogłoszeń. Pisaliśmy o tym w poprzednim numerze Połoin dlatego z satysfakcją przyjmujemy akcję LOP.

2 - Władze Leska wraz z radą miasta i radami sołectkimi - za niedopilnowanie wykonania pięciu zatok autobusowych przy okazji modernizacji drogi krajowej Lesko- Cisna. Zapomniano o zatokach w miejscowościach Huzele- Weremień, Hoczew- Zajazd, Hoczew- Cegielnia, Hoczew- Karczna na kierunku z Leska i Huzele- Weremień na kierunku do Leska. Po modernizacji miało być lepiej, szybciej i bezpieczniej, szczególnie dla dzieci, a tymczasem brak lecytyny u decydentów niebezpieczeństwa nie wyeliminował.

1 - Dziennik "Super Nowości" - W wywiadzie z posłem Kuchcińskim z PiS dotyczącym kondycji finansowej powiatów, podano super bzdurę, mówiąc iż powiat bieszczadzki jest zadłużony w 90%. Mimo trzykrotnych rozmów i sprostowań jakie telefonicznie przekazałem w dziale łączności z czytelnikami i z samej autorce materiału sprostowania zgodnie z obietnicą nie było. To dowód na to iż gazeta oprócz drukowania bzdur całkowicie lekceważy swoich czytelników. Na szczęście są jeszcze inne tytuły.

Kupon na BEZPŁATNE ogłoszenie drobne

(do 20 słów)

.....

.....

.....

.....

.....

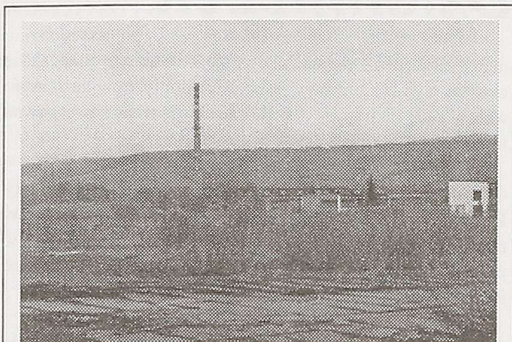
Dyskutują, czy się wadzą?

O czym nasze rady radzą

W dniu 4 marca 2004 r. ustrzycka Rada Miejska odbyła XVII sesję. Najważniejszym tematem obrad było przedstawienie i omówienie tematyki związanej z gospodarką odpadami na terenie miasta i gminy. Konieczność szybkiego rozwiązania problemu odpadów wymusza pojemność istniejącego wysypiska śmieci. W obecnym tempie wysypisko zostanie całkowicie zapełnione w 2007 roku.

Posiadane możliwości organizacyjno - finansowe dyktują następujące rozwiązania:

1. Wywożenie odpadów poza teren gminy.
2. Rozbudowa istniejącego wysypiska śmieci.
3. Budowa stacji segregacji odpadów.
4. Rozbudowa wysypiska śmieci i budowa stacji segregacji odpadów.



To gdzieś tutaj ma powstać sortownia śmieci

Wywożenie odpadów bez najmniejszej segregacji powoduje, że ilość odpadów jest znaczna a tym samym koszty opłat składowiskowych jak i transportu stosunkowo wysokie. Największym problemem ustrzyckiego wysypiska śmieci jest jego położenie w środku parku krajobrazowego. Powiększenie wysypiska jest niemożliwe, w grę wchodzi tylko jego modernizacja. Koszt ewentualnej modernizacji to kwota znacznie przekraczająca 4 miliony złotych. Jest to rozwiązanie problemu na około 9 lat a koszty modernizacji w całości obciążą budżet gminy. Do wspomnianej już kwoty 4 mln zł. należy jeszcze dodać koszty remontu drogi dojazdowej do wysypiska, której stan pogarsza się z każdym rokiem oraz coraz wyższe koszty eksploatacji wysypiska, które po ewentualnej modernizacji znacznie wzrosną. Budowa stacji segregacji odpadów to koszt ponad 5 milionów złotych. Prawidłowe segregowanie zarówno u źródła, jak i przede wszystkim w sortowni może zmniejszyć ilość składowanych odpadów nawet o połowę. Wielkim atutem takiego rozwiązania jest możliwość uzyskania znacznych dotacji przedmiotowych i to zarówno z funduszy ochrony środowiska jak i ze środków strukturalnych. W chwili obecnej ustrzycką stację segregacji odpadów wpisano do programu gospodarki odpadami Województwa Podkarpackiego a wnioski o dofinansowanie złożono do Eko Funduszu i do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Budowa sortowni odpadów to dopiero częściowe rozwiązanie tego złożonego problemu. Drugim etapem będzie ewentualne kompostowanie części odpadów. Dopiero pełna realizacja zamierzeń pozwoli na osiągnięcie wytyczonego celu i zmniejszenie ilości śmieci o połowę. Łączny koszt realizacji drugiego etapu to wydatek rzędu 950 tysięcy złotych. Przy czym najwięcej, bo 680 tys. zł kosztować będzie zakup sprzętu. Pod względem technicznym teren istniejącej oczyszczalni ścieków jest przygotowany do budowy kompostowni. Z całościowej analizy zaprezentowanych danych wynika, że najwłaściwszym rozwiązaniem jest budowa sortowni odpadów wraz z kompostownią oraz wywożenie pozostałych odpadów do innych składowisk poza teren gminy. Co najmniej dwa duże składowiska odpadów, położone w

Dukli i Przemyślu, są zainteresowane przyjmowaniem odpadów z naszej sortowni. Na omawianym posiedzeniu Rada Miejska nie przyjęła ostatecznego rozwiązania, ale zobowiązała burmistrza Ustrzyk Dolnych do rozpoczęcia działań organizacyjnych niezbędnych do przygotowania budowy segregacji odpadów.

Następna omawiana i przyjęta uchwała dotyczyła projektowanej sieci ekologicznej NATURA 2000. Planowana ustawa zakłada między innymi ochronę określonych typów siedlisk i gatunków w tym wilka, niedźwiedzia i rysia, poprzez wprowadzenie dużych obszarów chronionych. Wprowadzenie programu NATURA 2000 oznacza przede wszystkim znaczne ograniczenie działalności gospodarczej w strategicznej dla naszej gminy branży jaką jest turystyka. Biorąc pod uwagę fakt, że znakomita większość obszarów naszej gminy jest już objęta różnymi skutecznymi formami ochrony przyrody Rada Miejska uznała, że społeczne koszty wprowadzenia programu będą dla mieszkańców niewspółmiernie wysokie w stosunku do ewentualnych korzyści. W uchwale radni wyrazili w sprawie programu NATURA 2000 zdecydowanie negatywną opinię.

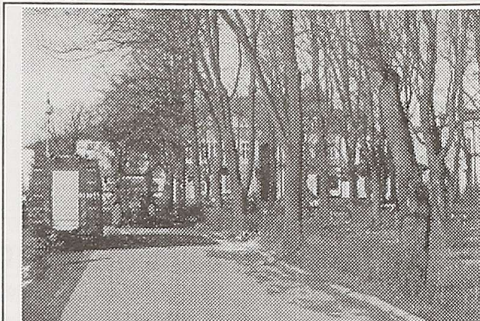
W kolejnym punkcie porządku obrad rada przyjęła uchwałę w sprawie ustalenia strefy płatnego parkowania na drogach publicznych w Ustrzykach Dolnych oraz określenia opłat za parkowanie pojazdów samochodowych. Strefa płatnego parkowania dotyczy wyznaczonych, ogólnodostępnych a obejmować będzie następujące ustrzyckie ulice:

- Rynek
- Korczaka
- Belska
- Wyzwolenia

Oto najważniejsze fragmenty omawianej uchwały.

§ 2

1. Na parkingu dozorowanym przy ul. Korczaka.
 - a) za pierwszą godzinę parkowania samochodu osobowego - 1,50 zł
 - b) za rozpoczętą drugą godzinę parkowania samochodu osobowego - 1,80 zł



Parkowanie m.in w tym miejscu będzie sporo kosztować

- c) za rozpoczętą trzecią godzinę parkowania samochodu osobowego - 2,00 zł
- d) za każdą następną rozpoczętą godzinę parkowania samochodu osobowego - 1,50 zł
- e) za pierwszą godzinę parkowania samochodu ciężarowego o masie całkowitej do 9 ton i autobusu - 2,00 zł
- f) za rozpoczętą drugą godzinę parkowania samochodu ciężarowego o masie całkowitej do 9 ton i autobusu - 2,40 zł

- g) za rozpoczętą trzecią godzinę parkowania samochodu ciężarowego o masie całkowitej do 9 ton i autobusu - 2,80 zł
 h) za każdą następną rozpoczętą godzinę parkowania samochodu ciężarowego o masie całkowitej do 9 ton i autobusu - 2,00 zł
2. W strefie płatnego parkowania.
- a) za pierwszą godzinę parkowania samochodu osobowego - 0,50 zł
 b) za rozpoczętą drugą godzinę parkowania samochodu osobowego - 0,60 zł
 c) za rozpoczętą trzecią godzinę parkowania samochodu osobowego - 0,70 zł
 d) za każdą następną rozpoczętą godzinę parkowania samochodu osobowego - 0,50 zł
 e) za pierwszą godzinę parkowania samochodu ciężarowego i autobusu - 1,50 zł
 f) za rozpoczętą drugą godzinę parkowania samochodu ciężarowego i autobusu - 1,80 zł
 g) za rozpoczętą trzecią godzinę parkowania samochodu ciężarowego i autobusu - 2,00 zł
 h) za każdą następną rozpoczętą godzinę parkowania samochodu ciężarowego i autobusu - 1,50 zł
3. Na parkingu przy ul. Kolejowej.
- a) za pierwszą godzinę parkowania samochodu osobowego - 1,00 zł
 b) za rozpoczętą drugą godzinę parkowania samochodu osobowego - 1,20 zł



To, że ten dach trzeba przebudować, nie podlega dyskusji

- c) za rozpoczętą trzecią godzinę parkowania samochodu osobowego - 1,40 zł
 d) za każdą następną rozpoczętą godzinę parkowania samochodu osobowego - 1,00 zł
 e) za pierwszą godzinę parkowania samochodu ciężarowego i autobusu - 2,00 zł
 f) za rozpoczętą drugą godzinę parkowania samochodu ciężarowego i autobusu - 2,40 zł
 g) za rozpoczętą trzecią godzinę parkowania samochodu ciężarowego i autobusu - 2,80 zł
 h) za każdą następną rozpoczętą godzinę parkowania samochodu ciężarowego i autobusu - 2,00 zł

§ 3

Ustala się miesięczne stawki opłaty abonamentowej za parkowanie na wyznaczonych stanowiskach ogólnodostępnych:

1. Na parkingu dozorowanym przy ul. Korczaka:

- a) samochodu osobowego - 150,00 zł
 b) samochodu ciężarowego i autobusu - 400,00 zł

2. W strefie płatnego parkowania i na parkingu przy ul. Kolejowej:
 - samochodów osobowych - 80,00 zł

§ 5

Ustala się opłatę dodatkową w wysokości 50 zł za nie uiszczenie opłat określonych w § 2.

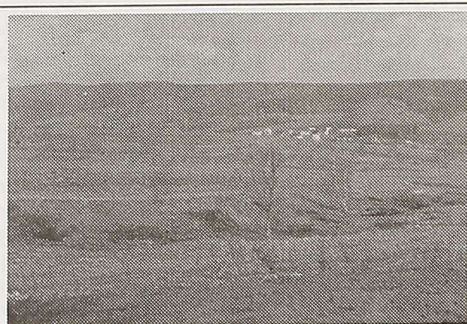
Dodatkowo uchwała określa dni i godziny w jakich pobierane będą opłaty i szczegółowe zasady ich pobierania.

Z dniem 1 września 2004 roku Rada obniżyła stopień organizacyjny Szkoły Podstawowej w Bandrowie. W szkole pozostaną klasy I-III

oraz oddział przedszkolny, uczniowie klas IV, V, VI zostali włączeni do obwodu Szkoły Podstawowej nr 1 w Ustrzykach Dolnych. Problematyka związana z przyjęciem tej uchwały jest powszechnie znana i w okresie wcześniejszym była kilkakrotnie omawiana.

Ostatnią sprawą z omawianej sesji o której chciałbym poinformować czytelników, to uchwała w sprawie wyrażenia zgody na wniesienie przez gminę Ustrzyki Dolne do MPKG sp. z o.o. aportu rzeczowego celem objęcia dodatkowych udziałów. Aport stanowią działki położone pomiędzy ulicami Fabryczną a 29-go Listopada na terenie dawnej bazy MPKG. Pozwoli to na sprzedaż części tego terenu wraz z budynkami i zagospodarowanie tej części miasta. Uzyskane środki finansowe przeznaczone zostaną na spłatę należności powstałych w związku z modernizacją oczyszczalni ścieków.

XVIII sesja Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych odbyła się w dniu 18 marca 2004 r. Była to sesja której część pierwsza odbyła się w Ustrzykach Dolnych a druga w Starym Samborze na Ukrainie. Omówienie i uroczyste podpisanie umowy o współpracy ze Starym Samborem w dziedzinie oświaty, kultury, turystyki i wielu innych stanowiło główny temat obrad. Pozostałe przyjęte uchwały dotyczyły spraw codziennych w tym między innymi zmian w budżecie gminy i zmian w podziale gminy na obwody do głosowania w związku z planowanymi wyborami do Parlamentu Europejskiego. Podczas omawiania zmian w budżecie pojawił się temat bardzo złego stanu technicznego dachu nad salą konferencyjną urzędu miejskiego. Przewodniczący Komisji Budżetu Krzysztof Królicki zasugerował w imieniu komisji ostateczne rozwiązanie tego problemu poprzez budowę dachu. Remont istniejącego pokrycia to wydatek rzędu 40 tysięcy złotych a problem powróci po kilku latach. Radni przychyliłi się do propozycji członków komisji i poprosili burmistrza o ponowne przeanalizowanie zaproponowanego rozwiązania. Największe emocje towarzyszyły jednak punktowi "wolne wnioski", który w ostatnim czasie stał się bardzo atrakcyjny. Wystąpił w nim pan Stanisław Nahajowski, poruszając sprawę budowy stadionu zimowego w Ustjanowej. Powodem bardzo emocjonalnej wypowiedzi pana Nahajowskiego były artykuły w prasie lokalnej i wypowiedź burmistrza Sułui dla lokalnego programu rzeszowskiej telewizji. Zdaniem Stanisława Nahajowskiego prasa ustrzycka "ta w niebieskich jak i czerwonych oprawach" (chodzi zapewne o "Gazetę Bieszczadzką" i "Nasze Poloniny") pisze na temat projektowanego stadionu zimowego wiele kłamstw i nieprawdy. Autora wypowiedzi szczególnie zbulwersowało telewizyjne stwierdzenie burmistrza, że "sprawa budowy stadionu zimowego jest kontrowersyjna". W wypowiedziach adwersarzy padało wiele argumentów za i przeciw, ale głównym tematem były koszty realizacji inwestycji oraz późniejsze koszty



W to miejsce były przewodniczący Nahajowski chce pompować wbrew rozsądkowi społeczne pieniądze

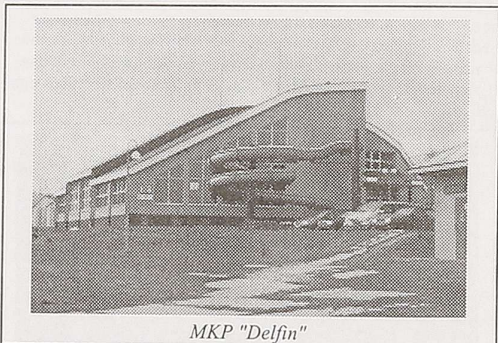
utrzymania stadionu. Długa dyskusja nie doprowadziła do zbliżenia stanowisk. Burmistrz Sułuj powtórzył, że nadal uważa sprawę budowy stadionu za mocno kontrowersyjną a Stanisław Nahajowski stwierdził, że zarówno burmistrz jak i Rada Miejska są do przedstawnego projektu źle nastawione. Osobiście mam nadzieję, że sprawa ta powróci w innym czasie i miejscu bo problem jest istotny a emocje nie są dobrym doradcą.

Marek Prorok

Szanowny Panie Ustrzycki !!!

Problematyka przestrzegania praw i przywilejów pracowniczych była mi zawsze bardzo bliska. Wielokrotnie stykałem się z różnymi nieprawidłowościami w tej dziedzinie, choć po okresie transformacji ustrojowej dotyczyły one głównie pracodawców prywatnych. W ostatnich dniach trafiła do naszej redakcji sprawa wyjątkowo specyficznego traktowania pracowników w zakładzie pracy podległym lokalnemu samorządowi. Jeden z moich redakcyjnych kolegów zajmuje się już tą sprawą, jednak metody traktowania pracowników w owej instytucji są tak bulwersujące, że postanowiłem je Panu przedstawić. Wszystko to co za chwilę Pan przeczyta oparte jest na dokumentach będących w posiadaniu redakcji. Sprawa ma również inne wątki, ale wymagają one sprawdzenia poprzez tzw. dziennikarskie śledztwo. Rzecz dzieje się w Międzyszkolnej Krytej Pływalni "Delfin" w Ustrzykach Dolnych będącej sztabowym obiektem miasta, finansowanym z miejskiego budżetu. Początkiem 2002 roku pan Janusz Zieliński rozpoczyna starania o podjęcie pracy na pływalni w charakterze ratownika. Posiada stosowne uprawnienia i niezbędną do tego praktykę. Okazuje się jednak, że poza kwalifikacjami warunkiem otrzymania pracy jest przepracowanie na rzecz basenu pewnej ilości godzin bez wynagrodzenia. W okresie od 25 lutego do 17 marca 2002 roku nasz ratownik Janusz przepracował społecznie 115 godzin, co stanowi ponad 60% miesięcznej normy godzin. W dniu 1 kwietnia 2002 roku rozpoczęła się jego przygoda z "Delfinem" i trwała aż do 29 lutego 2004 roku, tj. dokładnie 23 miesiące. Podstawą zatrudnienia były umowy o pracę zawierane na czas określony. W omawianym okresie ratownik Janusz zawierał ze swoim pracodawcą 6 umów o pracę trwających od 2 do 6 miesięcy. Jak czuje się pracownik nie mający pewności co do dalszego zatrudnienia nie trudno zgadnąć. Nerwy i stres to szara codzienność tym bardziej, że o przedłużeniu umowy na następny okres dowiadywał się dopiero z tzw. miesięcznego grafiku opracowywanego pod koniec każdego miesiąca. O innych kłopotach jakie niesie ze sobą brak stałego zatrudnienia, jak chociażby niemożność uzyskania kredytu bankowego nawet nie wspominać. Trudno nie zadać sobie ludzkiego pytania. Jakże są powody tak długiego trzymania pracownika w niepewności i stresie? Do niedawna prawo chroniło pracownika traktując trzecią kolejną umowę jako zawartą na czas nieokreślony. Przepis ten został jednak zawieszony w związku ze stagnacją w gospodarce aby w ten sposób odciążyć pracodawców zbyt uzależnionych od koniunktury na rynku. Dlaczego takie metody stosuje się na ustrzyckiej pływalni, która pieniądze otrzymuje z budżetu a liczba zatrudnionych ratowników jest stała, bo wynika z przepisów bezpieczeństwa? Sam nie znajduję racjonalnego uzasadnienia. Mam nadzieję, że wyjaśni to dziennikarskie śledztwo. Chcę podkreślić, że takie metody stosuje się również w stosunku do innych zatrudnionych i pan Zieliński nie był jedynym, którego to spotkało. Nadszedł dzień 1 lutego 2004 roku. Wtedy to właśnie doszło do wypadku przy pracy w wyniku którego ratownik Janusz doznał poważnego złamania obojczyka. Już dnia następnego podczas informowania przełożonych o konieczności wizyty w gabinecie lekarskim usłyszał wszechobecne na pływalni zdanie "Pan zaczyna lawirować". Doznana kontuzja zakończyła się zabiegiem chirurgicznym, pobytem w szpitalu i zwolnieniem lekarskim. Zgodnie z przepisami bhp pracodawca powołał komisję powypadkową, która jedno-

znacznie zakwalifikowała zdarzenie jako wypadek przy pracy. Tymczasem zbliżał się koniec kolejnej umowy o pracę i w ostatnich dniach lutego nazwiska "Zieliński" nie było już w marcowym grafiku dyżurów ratowniczych. W dniu 1 marca br. ratownik Janusz Zieliński otrzymał świadectwo pracy i przestał być pracownikiem Międzyszkolnej Krytej Pływalni "Delfin". Nie znam przyczyn takiej decyzji kadrowej kierownictwa pływalni. Okoliczności jakie jej towarzyszą wywołują jednak conajmniej niesmak i poważne wątpliwości co do czystości powodów. W okresie zatrudnienia Zieliński miał kilkakrotnie potrącone od 5 do 10% premii. Z dokumentów jakie widziałem w redakcji, jeden z wniosków o potrącenie premii (kwiecień 2003) wzbudził moje szczególne zainteresowanie. Wynika z



MKP "Delfin"

niego, że Zieliński użył groźby bezprawnej w stosunku do pani Dyrektor "Delfina" mówiąc do niej "ja panią uszkodzę". Za czyn ten został ukarany potrąceniem 5% premii. Moim zdaniem kara jest niewspółmierna na popełnionego czynu, podlegającemu publicznemu ściganiu. Z wyjaśnień Zielińskiego wynika, że przedmiotowy wniosek premiiowy został spreparowany znacznie później w celu uzasadnienia zwolnienia go z pracy. Sam opisany czyn nazywa "podłym kłamstwem" wymyślonym po zawiadomieniu przez niego Państwowej Inspekcji Pracy o nieprawidłowościach występujących na pływalni. Zarówno Janusz Zieliński, jak i kilku byłych i obecnych pracowników pływalni przekazało redakcji wiele informacji przedstawiających stosunki międzyludzkie tam panujące w bardzo złym świetle. Ciągły stres, częste podejżenia o nieróbstwo i brak poszanowania ludzkiej godności, to podobno pływalniana codzienność. Strach przed utratą pracy oraz wyjątkowe ustosunkowanie członków kierownictwa pływalni, paraliżują pracowników cierpliwie znoszących spotykające ich upokorzenia. Informacje te, jak i kilka innych o znacznie większym ciężarze gatunkowym wymagają sprawdzenia i potwierdzenia. Co na pewno nie będzie łatwe. Jeden z rozmówców radził nawet Wiesławowi Stebnickiemu - redaktorowi naczelnemu "Naszych Połoni", aby wycofał się z tej sprawy, "bo niczego nie zmieni a sobie i gazecie narobi kłopotów". Stebnicki i kierowana przez niego gazeta narażali się już wielokrotnie różnym mniej lub bardziej ważnym i jeden raz więcej nie ma tu żadnego znaczenia. Mam nadzieję, że do czasu ukazania się kolejnego numeru gazety możliwe będzie wyjaśnienie tej nieprzyjemnej sprawy.

Pozostaję z szacunkiem

Ambroży Optymista

Pisałem w Ustrzykach Dolnych dnia 22 marca 2004 roku.

Nowi przyjaciele

Podpisanie umowy o współpracy powiatu Bieszczadzkiego z powiatem Turka na Ukrainie było głównym tematem XVI Sesji powiatu Bieszczadzkiego, jaka odbyła się 24 marca. Sesja ta podzielona była na dwie części.

Pierwsza część odbyła się w Ustrzykach i tutaj właśnie podpisano umowę z Turką. Natomiast druga robocza część sesji odbyła się w Starym Samborze a jej tematem było podsumowanie projektu "Transgraniczne Forum Samorządowe". Sesja przebiegała właściwie bez większych zgrzytów dopiero w punkcie wolne wnioski głos zabrał radny Wiesław Stebnicki który przedstawił radnym i gościom z Ukrainy swoje oświadczenie dotyczące dotychczasowej współpracy z powiatem Stary Sambor. Oświadczenie to zacytuje w całości. *"W październiku ubiegłego roku gościliśmy po raz pierwszy na wspólnej sesji w Starym Samborze. Przedstawiliśmy stronie ukraińskiej kilka istotnych dla nas problemów. Prosiłiśmy by zadbała o bezpieczeństwo obywateli Polski na swoim terenie, o zlikwidowanie pobierania różnego rodzaju haraczy, o wyeliminowanie łapówkarstwa ze strony ich pograniczników i celników, o zwrot kościoła w Chyrowie polskiej parafii. Jak się okazuje żaden z tych punktów nie został zrealizowany. Proponowałem radzie powiatu bieszczadzkiego wprowadzenie dla obywateli Ukrainy całkiem legalnej opłaty klimatycznej, odpowiedziano mi że jesteśmy państwem prawa i na takie kroki nigdy się nie zdecydujemy. Pytam więc czy strona ukraińska jest państwem prawa skoro pod okiem urzędników państwowych pozwala się pobierać od Polaków mafijny haracz w postaci opłat ubezpieczeniowych ekologicznych i innych łapówek. W październiku ubiegłego roku zaczęły się napady na polskich kierowców i wymuszania haraczu w postaci wódki, papierosów. Dziś kradnie się Polakom samochody, napada się na polskich kierowców z bronią w rękę, zabierając wszystko co mają w*

samochodzie. Wobec braku jakiegokolwiek reakcji władz Ukrainy na to wydarzenie teraz przyjdzie pewno pora na morderstwa. Strona ukraińska nie reaguje na to wcale, lekceważąc nas i nasze żądania. Utrzymywanie jakichkolwiek oficjalnych kontaktów mija się w takim układzie z celem. Nasze wyjazdy- a przypomnę, że w ostatnim miesiącu byli tam setki z pow. bieszczadzkiego, radni miejscy a teraz jadą radni powiatowi- niczemu nie służą. Na dodatek drażnią stojących w kilkunastogodzinnych kolejkach kierowców, którzy oburzają autobusy z VIP-ami stekiem wywisk. Jeśli radni i zarząd chcą poznać faktyczny smak polsko- ukraińskiej przyjaźni niech schowają swoje VIP-owskie legitymacje i przekroczą granice swoim samochodem tak jak wszyscy, wtedy pobyt na Ukrainie może ich czegoś nauczyć. Tu w Polsce powiecie mamy prawdziwe problemy do rozwiązania jak choćby fatalny stan dróg powiatowych, sytuacja w oświacie czy służbie zdrowia. Przestańmy budować złudne przyjazne zamki na piasku. Proponuję zawiesić jakiegokolwiek oficjalne kontakty ze stroną ukraińską do czasu aż zrealizuje ona choćby jeden z naszych postulatów, bo skoro jesteśmy państwem prawa to kontaktujemy się tylko z tymi co prawa przestrzegają. Informuję radę, iż ja nie zamierzam na razie brać udziału w tej farsie i nie będę uczestniczył w tych wyjazdach przyjaźni."

Oświadczenie radnego wzbudziło oczywiście sporo kontrowersji. Starano się ustawić radnego na pozycji zwolennika całkowitego zamknięcia granicy w Krośniku. A przecież chodziło tylko i wyłącznie o gwarancje minimum bezpieczeństwa dla Polaków po tamtej stronie. Radny stwierdził że Polskie władze nigdy nie pozwoliły by na to by jakaś bliżej nieokreślona osoba tuż obok szlabanów granicznych pobierała jakieś pieniądze bez pokwitowania, do swojej kieszeni. Na Ukrainie się tak dzieje i nie mogą tego zlikwidować władze miasta Chyrowa powiatu Stary Sambor, tamtejsza policja, urząd skarbowy. Sytuacja taka wynika widocznie z bezzsiły tamtejszych władz bo przecież nikt nie podejrzewa że mają w tym zbieraniu haraczy jakiś udział.

MP

Made in Bieszczady

Działająca w Stanach Zjednoczonych Ameryki Fundacja Karpacka poprzez swój oddział Polska przyznała w 2002 roku 76 tys. dolarów Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Lutowiskach i Bieszczadzkiemu Centrum Informacji Turystycznej w Lesku na realizację projektu "Bieszczadzkiego Centrum Promocji i Certyfikacji Produktu Lokalnego". Projekt opracowany przez Izabelę Cichy z Lutowisk i Przemysława Ołdakowskiego z Leska był wysłany na konkurs ogłoszony przez Fundację w ramach programu Zrównoważony Rozwój Obszarów Wiejskich.

Po prawie dwóch latach realizacji projektu śmiało można powiedzieć, że nie zmarnowano z tych pieniędzy ani dolara. W Lutowiskach kosztem około 60 tys. zł. zaadoptowano na potrzeby Centrum Promocji i Certyfikacji pomieszczenia po byłym Igloopolu. Powstała w ten sposób placówka która swoją rangą i znaczeniem przerosła wiele gminnych ośrodków kultury. Jest to miejsce, w którym kupia się wielu bieszczadzskich twórców ale i też rzemieślników i rękodzielników. Bieszczadzkie Centrum Promocji i Certyfikacji Produktu Lokalnego stara się też pomóc ludziom poszukującym pracy, proponując im warsztaty o różnych specjalnościach. Do tej pory uczono garncarstwa, zabawkarstwa oraz niezwykle rzadkiej specjalności jaką jest niewątpliwie wyrób świec z wosku pszczelego. Uczono też ludzi zasad marketingu, pozyskiwania funduszy pomocowych, zakładania własnych firm. Końcowym efektem tej działalności będzie utworzenie Stowarzyszenia Bies, które będzie miało możliwość prowadzenia działalności gospodarczej, stworzy sieć sklepików z lokalnymi bieszczadzkimi wyrobami, a po rejestracji powstanie Kapituła, która corocznie nagrodzi najlepsze wyroby znakiem Made in Bieszczady.

O działaniach Centrum jest już głośno w Polsce. Między innymi w ubiegłym tygodniu Jadwiga Denisiuk- pisząca ikony, Iza Cichy współautorka projektu, rzeźbiarz Adam Rymarowicz, pszczelarka Irena Krasulak, tkająca piękne gobeliny Zofia Zdanowicz oraz specjalistka od bieszczadzkiej kuchni Teresa Paraniak gościły w popularnym programie telewizyjnym Kawa czy Herbata.

Zaś od 23 do 26 kwietnia twórcy zrzeszeni w Centrum a także ich wyroby prezentować się będą w teatrze Miniatura w Gdańsku. Prezentacji towarzyszyć będą znane zespoły folkowe Tołhaje i Widmo oraz pisarz i scenarzysta Jerzy Janicki, były dyrektor BPN Wojciech Wojciechowski a o Bieszczadzkich zbójnikach opowiadał będzie Stanisław Orłowski.

Wiesław Stebnicki

Radni Lutowisk -

Lutowiska stały się chyba pierwszą gminą w Polsce, w której może dojść do referendum w sprawie odwołania rady gminy w tej kadencji samorządu. Grupa inicjatywna liczy sobie 16 osób, a jej pełnomocnikiem jest Maria Piotrowska, która bez powodzenia startowała do rady w minionych wyborach. Grupa poinformowała Komisarza Wyborczego w Krośnie o zamiarze przeprowadzenia referendum w sprawie odwołania Rady Gminy Lutowiska podając dziesięć powodów.

Oto one:

- Brak racjonalnego programu oszczędnościowego i jego realizacji
- Brak twórczej współpracy Rady Gminy z wójtem
- Brak działań w celu poprawy jakości wody pitnej w Lutowiskach i Smolniku w tym budowy nowego ujęcia wody pitnej
- Znaczne podniesienie diet radnych oraz ryczałtu Przewodniczącego Rady, a zarazem szukanie oszczędności w budżecie gminy. Rada bez konsultacji ze społeczeństwem likwiduje jedyne przedszkole w gminie
- Organizowanie kosztownych posiedzeń Komisji Rady by pobrać diety
- Brak działań w celu promowania aktywności zawodowej i redukcji bezrobocia na terenie gminy Lutowiska
- Ustalenie bardzo wysokiego podatku od nieruchomości, budynków i gruntów związanych z działalnością gospodarczą co odstrasza potencjalnych inwestorów tworzących nowe miejsca pracy

Gwoli przypomnienia podam iż w obecnej radzie zasiada piętnastu radnych, siedmiu z koalicji SLD-PSL; Henryk Suszek, Maciej Mikołajczyk, Janina Świergocka, Andrzej Zacha, Stanisław Wota, Stefan Chmurski, Beata Krukowska. Siedmiu z komitetu wyborczego Przyszłość Bieszczad; Tadeusz Romaszewski, Ryszard Grzegorz, Maria Gessner, Bogdan Bochnia, Jan Radwański, Jacek Dopart i Renata Gretkowska oraz jeden z



Z tego osiedla pochodzi kilku radnych, tutaj też mieszka sporo ich przeciwników

komitetu Straży Pożarnej Marek Szytler.

Zawiadomienie tej samej treści otrzymał też wójt Włodzimierz Podyma. Jednak wiele osób z którymi rozmawiałem w Lutowiskach twierdzi, że wójt musiał o sprawie wiedzieć wcześniej, niektórzy wręcz uważają iż sam jest cichym inspiratorem referendum, bowiem dotyczy ono odwołania rady, a nie jego obosiście.



Czy dojdzie do wymiany Rady w Lutowiskach?

Pytany o to wójt zaprzecza - *Praktycznie po raz pierwszy usłyszałem o próbie zorganizowania referendum od pana 11 marca. Także zarzuty w stosunku do rady po raz pierwszy mam okazję czytać tutaj w redakcji Połonin 19 marca. Tak więc nie jestem ani pomysłodawcą, ani inspiratorem referendum. To prawda, że początkowo moja współpraca z obecną radą nie przebiegała najlepiej, teraz jednak nie jest źle. Jeśli miałbym procentowo określić ile udało mi się przegłosować pozytywnie uchwalił z mojej inspiracji to było by tego prawie 99%, czyli w zasadzie nasze działania są zbieżne. Dlatego nie mam żadnego interesu w tym by tą radę rozwiązywać. - Jeśli chodzi o zarzuty przedstawione radzie przez grupę inicjatywną to zdaniem wójta wiele z dziesięciu punktów nie trzyma się kupy - po pierwsze zarzut o braku współpracy wójta z radą już wcześniej obalilem. Nowe ujęcie wody będzie realizowane, ale wiosną bo zima to nie pora na takie roboty. Jeśli chodzi o brak racjonalnego programu oszczędnościowego i jego realizacji, to jest to też zarzut wyssany z palca, bowiem likwidacja przedszkola jest najlepszym przykładem programu oszczędnościowego. Nie ma też uzasadnienia zarzut dotyczący uchwalenia wysokiego podatku od nieruchomości, wszak każdy potencjalny inwestor już na starcie jest zwalniany na rok z tego podatku, a możliwe są też i inne ulgi, byle tylko inwestorzy się zjawili. Co do uchwały dotyczącej umorzenia opłat za co. to taka uchwała faktycznie była, ale Dotyczyła jedynie ośmiu lokatorów którzy wcześniej odcięli się od ogrzewania. uchwałę tą zastrzegło biuro prawne wojewody tak więc jakąś kwotę za ogrzewanie nawet i ci lokatorzy będą musieli zapłacić. Faktycznie podniesione zostały z 40 do 60 zł diety radnych i o 100 zł ryczałt dla przewodniczącego rady, ale wzrosły też koszty dojazdów na sesję więc ta podwyżka rekompensuje je w sporej części.*

Wójt, a także radni obecnej kadencji samorządu mają świadomość co spowodowało tak radykalne posunięcie w

musicie odejść!

gminie. Iskrą zapalną była likwidacja jedynej w gminie przedszkola. Radni i wójt są zdania że była to konieczność, opozycjoniści nie chcą się z tym zgodzić. Rocznie utrzymanie przedszkola w 2003 roku to kwota ponad 101 tys. zł. w tym roku przedszkole miało kosztować dziesięć tysięcy więcej. To duża kwota jak na 4 mln zł gminnych przychodów. Zresztą oświata w gminnym budżecie to sporo ponad 50% wydatków, w tym 820 tys. zł pochodzi z własnych środków gminy co jak łatwo wyliczyć stanowi ponad 20% budżetu. Jeśli nie poczyni się tutaj znacznych oszczędności to oświata może załamać gminny budżet. Jeden z sygnatariuszy grupy inicjatywnej Krystian Zieliński twierdzi, że jeśli się zlikwidowało przedszkole to również trzeba by było zlikwidować czwartą klasę szkoły w Zatwarnicy.

Wójt Podyma zgadza się z tym - *Czwarta klasa szkoły w Zatwarnicy kosztuje rocznie 40 tys. zł. Będzie istnieć jeszcze rok do czasu wybudowania chalupy bojkowskiej przez Stowarzyszenie Społeczne Dzieciom Bieszczadzkiej Szkoły w Zatwarnicy. Po wybudowaniu chalupy to wynajem miejsc noclegowych i działalność gastronomiczna Stowarzyszenia ma sfinansować istnienie szkoły. Wtedy gmina przestanie dopłacać do utrzymania czwartej klasy.*

Zieliński zgadza się, że utrzymanie przedszkola jest praktycznie niemożliwe. Taniej dla gminy było by wypłacenie każdej z ośmiu matek dzieci które chodzą do przedszkola po 500 zł miesięcznie, wtedy koszt opieki nad dziećmi wyniósł by 40 tys. zł, a nie ponad 110. Zieliński twierdzi, że można by zaproponować prowadzenie przedszkola na zasadzie własnej działalności gospodarczej np. dotychczasowym opiekunkom, ale gmina nic nie robi w tym kierunku. No cóż trudno wymagać od gminy by tworzyła firmy dla prywatnych osób. Jednak w wypadku gdyby ktoś się na to zdecydował gmina na pewno by w tym pomogła.

Henryk Suszek radny gminy reprezentujący w niej SLD potwierdza fakt iż podniesione zostały diety radnych i ryczałt przewodniczącego rady, jednak jego zdaniem nie jest to podwyżka która zagrażała by budżetowi gminy. W 2001 roku roczne utrzymanie rady gminy kosztowało 38.926 zł. Rok później odbyły się wybory, a więc ustępująca rada zakończyła posiedzenia praktycznie przed wakacjami, zaś ich następcy zebrali się zaledwie jeden raz, toteż wydano nieco mniej pieniędzy czyli 33.322 zł. Rok 2003, pełny rok działania nowej rady to koszt 41.156 zł. Utrzymanie rady kosztowało więc o ponad 2 tys. zł. więcej niż w roku 2001 gdy działała poprzednia rada. Przypnieć trzeba, że nie jest to wzrost szokujący. Zdaniem radnego Suszka także zarzut o zbyt częstym spotykaniu się komisji problemowych jest nieuzasadniony. Komisje zbierają się wtedy gdy istnieje taka potrzeba, gdy istnieje konieczność rozwiązania pewnych problemów, natomiast Suszek nie przypomina sobie spotkania komisji celem czysto towarzyskim. Wielu z obecnych radnych wśród inspiratorów referendum widzi poprzedniego przewodniczącego rady Tadeusza Kłuzę. Ten jednak zaprzecza - *Owszem wiem o powstaniu grupy inicjatywnej. Znam zarzuty jakie grupa stawia radzie, co więcej z wieloma z tych zarzutów się zgadzam jednak nie mam*

z grupą żadnych związków. Nie mam zamiaru w razie powodzenia referendum kandydować do rady. Prowadzę własny sklep co absorbuje mi mnóstwo czasu, daje jednak jakieś środki na utrzymanie rodziny. W radzie już byłem i wiem, że z udziału w niej człowiek ma niezbyt wiele satysfakcji natomiast zyskuje wielu wrogów. Przyglądam się więc temu z dystansu bez wielkich emocji.

Izabela Cichy - miejscowy człowiek orkiestra jeśli chodzi o sprawy kultury - obala też zarzut, że uszczuplono kwotę pieniędzy jakie chciała zainwestować w utworzenie Bieszczadzkiego Centrum Promocji i Certyfikacji Produktu Lokalnego, przeznaczając je na remont było przedszkola na osiedlu Igłopolu z przeznaczeniem na świetlicę. Pieniądże jakie przeznaczyła na remont lokalu centrum to grand pochodzący z Fundacji Karpackiej i to ona decydowała na co je wydać.

Jak się wydaje konfliktu tego nie da się już chyba w żaden sposób załagodzić, choć w rozmowie ze mną wójt Podyma wyraził się iż może jest jeszcze taka szansa. Obecni radni twierdzą, że pozbawić ich tej społecznej w sumie funkcji chcą ci którym mandatu radnego nie udało się wywalczyć. Twierdzą iż wśród założycieli grupy inicjatywnej jest człowiek, który został



Gminna oświata była iskrą zapalną dla zwolenników referendum, ale może też utopić gminne finanse

zwolniony przez wójta z pracy w gminnej firmie komunalnej, za totalny bałagan do jakiego w niej doprowadził. Druga strona odbija piłeczkę twierdząc, że tak nieudolnej rady dawno w Lutowiskach nie było.

Demokracja daje społeczeństwu możliwość szybszego niż pełna kadencja zrewidowania swojego stosunku do władz samorządowych poprzez referendum i bardzo dobrze. Czasami jednak zarzuty są trochę rozmyte, a bariera obligująca do zebrania 10% podpisów osób uprawnionych do głosowania jest barierą zbyt niską. W przypadku gminy Lutowiska trzeba zebrać około 160 podpisów i może dojść do referendum. Referendum zaś nie musi się skończyć odwołaniem rady bo 500 głosujących w gminie Lutowiska to już dużo. Jedno jest pewne referendum to spore koszty, które gmina bez względu na wynik będzie musiała ponieść, a w takim razie kto tu mówi o oszczędnościach.

Marek Prorok

"Ustrzyckie zapiski"

Kilka miesięcy temu w artykule "Parszywcy z zielonego rynku" opisałem współczesny ustrzycki sposób dyskryminacji, poprzez wyszczególnienie na drzwiach toalety Powiatowego Urzędu Pracy komu nie wolno z niej korzystać. Przyznaję, że liczyłem na zrozumienie problemu przez odpowiedzialnych urzędników. Ale nadzieje moje okazały się płonne. Kilka dni temu otrzymałem zafołiowany napis, zerwany z drzwi "urzędowej toalety", który prezentuję poniżej. Nie wiem czym szczególnym pracownicy "zielonego rynku" narazili się powiatowym urzędnikom, faktem jest jednak, że zasłużyli sobie na wywieszanie po "kiblach". Moje miejsce pracy mieści się również na "zielonym rynku", więc poniekąd dotyczy to również mojej osoby. Zapewniam jednak, że nigdy nie korzystałem z toalety w Powiatowym Urzędzie Pracy i zobowiązuję się zrobić wszystko, aby w

Toalety są dla Klientów
Urzędu a nie dla pracowników
"zielonego rynku"

Taki napis widnieje na drzwiach w PUP

przyszłości również nie korzystać. Jest mi o tyle łatwiej przyjać niniejsze zobowiązanie, że nie jestem kobietą i łatwiej mogę załatwić swoje potrzeby fizjologiczne. Równocześnie pragnę zapewnić autorów dyskryminującego zakazu, że Panie pracujące na "zielonym rynku" mogą już korzystać z plastikowego wychodka, bo nadeszła wiosna i zgromadzone w nim odchody nareszcie się rozmarzyły i stało się możliwe ich wywiezienie. Przez dwa - trzy miesiące nie powinno być problemu, ale wraz z nadejściem wysokich temperatur ów "gówniany problem" powróci na nowo, gnany fetorem z "błękitnego przybytku".

"Uliczka Witosa" będąca ważnym ciągiem komunikacyjnym Ustrzyk Dolnych, o której stanie technicznym niegdyś pisałem, zyskała dodatkowe atrakcje. Do dziurawych i połamanych betonowych płyt, doszły kompletne ciemności. Żadna z ulicznych latarni nie świeci a jedna z nich wyraźnie chyli się ku upadkowi i łąda dzień "siegnie bruku". Od zmroku do świtu panują tu świetne warunki do uprawiania biegów z przeszkodami. Wypada mieć tylko nadzieję, że działania naprawcze osób odpowiedzialnych nastąpią szybko i nie zostaną wyprzedzone nieszczęśliwym wypadkiem.

W poniedziałek 15 marca br. uczestniczyłem w posiedzeniu Komisji Oświaty Rady Miejskiej. W posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele Bieszczadzkiego Oddziału PTTK w osobach prezesa pana Adolfa Maciołka oraz v-ce prezesa pana Adama Lenia. Tematem dyskusji była problematyka związana z

funkcjonowaniem ustrzyckiego PTTK w lokalu Bieszczadzkiego Centrum Informacji i Promocji a wywołana zamieszaniem wokół Ustrzyckiego Stowarzyszenia Turystycznego "Bieszczady". Odniosłem wrażenie, że głównym powodem spotkania był felieton Ambrozego Optymisty "Szanowny Panie Ustrzycki" zamieszczony w ostatnim numerze "Naszych Połonin". Zarząd PTTK poczuł się mocno dotknięty felietonem o czym świadczy między innymi telefon pana Adolfa Maciołka do naczelnego "Naszych Połonin" Wiesława Stebnickiego. Stwierdzenia o ataku na PTTK celem jego zniszczenia uważam nie tylko za mocno przesadzone, ale wręcz śmieszne. Felietonista gazety zajmuje się tylko i wyłącznie umową określającą zasady korzystania przez PTTK z lokalu będącego własnością miasta oraz interwencyjnym listem Zarządu Oddziału Bieszczadzkiego do burmistrza Ustrzyk Dolnych. Treści zawarte w felietonie są w znakomitej większości cytatami z listu i umowy. W żadnym miejscu nie dotyczą merytorycznej działalności niezwykle zasłużonego dla Bieszczadów i naszego miasta stowarzyszenia. PTTK jako współtwórca Bieszczadzkiego Centrum Informacji i Promocji zajmuje w nim szczególne miejsce i korzysta z preferencyjnych warunków. Sytuacja zmieniła się o tyle, że powstały nowe stowarzyszenia, którym należy również umożliwić korzystanie z lokalu Centrum. Chodzi o określenie godziwych warunków korzystania, może nie tak korzystnych jak dla PTTK, ale biorących pod uwagę cele i prowadzone przez stowarzyszenia działania. Zarząd Oddziału PTTK może nie zgadzać się z oceną listu do burmistrza zawartą w felietonie. Ja podobnie jak felietonista Połonin uważam, że list był trochę nieprzemyślany i zawierał treści naruszające zasady dobrej współpracy pomiędzy samorządem a preferowanym przez ów samorząd stowarzyszeniem. Członkowie komisji zostali poinformowani o zmianie warunków umowy pomiędzy PTTK a Bieszczadzkim Centrum Informacji i Promocji. Od 1 marca 2004 r. czynsz za korzystanie z lokalu wynosił będzie 70 zł miesięcznie plus 0,5% od osiągniętych wpływów. Zarządowi Oddziału Bieszczadzkiego PTTK życząc sukcesów w pracy i mniej emocjonalnego podejścia do krytyki prasowej.

Wspólna sesja ustrzyckiej i starsamborskiej Rady Miejskiej była dla mnie okazją do pierwszego od kilkunastu lat pobytu na gościnnej Ukrainie. Dobrzy, serdeczni ludzie i wszechobecna bieda to dwie rzeczy, które utkwiły mi w pamięci. Przerażające jest jakie zniszczenia pozostawił po sobie totalitarny system. Zniszczenia nie tylko w sferze materialnej, ale i w psychice mieszkańców. Trzeba długiego czasu, aby tę dzielącą nas przepaść zlikwidować. Nie jesteśmy regionem bogatym, ale dla przybliżenia problemu wyjaśnię, że burmistrz pobliskiego Chyrowa dysponuje budżetem stanowiącym równowartość 1 % budżetu ustrzyckiej gminy. W zacieraniu różnic materialnych nie możemy zrobić wiele, ale w przezwyciężaniu barier psychologicznych możemy bardzo pomóc, zwłaszcza młodzieży ukraińskiej. I mam nadzieję, że podpisana w Starym Samborze umowa stanie się początkiem tej pomocy.

GN.7001-1/2004

Lesko 2004-03-16

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Powiatu Leskiego działający na podstawie art. 38 i art. 39 pkt 1, art. 40 ust. 1 pkt. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (j. t. Dz. U. z 2000 r. Nr 46, poz. 543 z późn. zm.), oraz § 4 ust. 5 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 stycznia 1998r oraz Uchwały Nr XI/75/2004 Rady Powiatu Leskiego z 5 marca 2004 r. **ogłasza:**

przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości Powiatu Leskiego położone w Lesku gm. Lesko oznaczone w ewidencji gruntów nr 1368/41 o pow. 0,1147 ha, 1368/42 o pow. 0,1201 ha, 1368/43 o pow. 0,0348 ha, 1368/44 o pow. 0,0879 ha, 1368/45 o pow. 0,1194 ha, 1368/46 o pow. 0,1980 ha, 1368/47 o pow. 0,0655 ha

Powyższe nieruchomości są niezabudowane z przeznaczeniem pod zabudowę jednorodzinną.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi:

1. 1368/41 o pow. 0,1147 ha – **15 300,00 zł**
2. 1368/42 o pow. 0,1201 ha – **16 000,00 zł**
3. 1368/43 o pow. 0,0348 ha – **4 700,00 zł**
4. 1368/44 o pow. 0,0879 ha – **11 800,00 zł**
5. 1368/45 o pow. 0,1194 ha – **15 900,00 zł**
6. 1368/46 o pow. 0,1980 ha – **26 300,00 zł**
7. 1368/47 o pow. 0,0655 ha – **8 800,00 zł**

Przetarg odbędzie się w dniu 8 kwietnia 2004 r. (czwartek) o godz. 10⁰⁰ w Starostwie Powiatowym w Lesku ul. Rynek 1, pokój 203.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i osoby prawne jeżeli wpłacą wadium w terminie wyznaczonym w ogłoszeniu.

Wadium wynosi :

1. 1368/41 o pow. 0,1147 ha – **765,00 zł**
2. 1368/42 o pow. 0,1201 ha – **800,00 zł**
3. 1368/43 o pow. 0,0348 ha – **235,00 zł**
4. 1368/44 o pow. 0,0879 ha – **590,00 zł**
5. 1368/45 o pow. 0,1194 ha – **795,00 zł**
6. 1368/46 o pow. 0,1980 ha – **1 315,00 zł**
7. 1368/47 o pow. 0,0655 ha – **440,00 zł**

Wadium winno być wpłacone gotówką w kasie Starostwa Powiatowego w Lesku ul. Rynek 1 lub na konto Starostwa Powiatowego w Lesku na konto **PKO BP S.A. Oddział w Lesku 07 102029800000270200030726 do dnia 6 kwietnia 2004 r.**

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli uczestnik wpłacający wadium przetarg wygra,
- zwrócone niezwłocznie, po odwołaniu przetargu lub zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3-ech dni od dnia odwołania lub zamknięcia przetargu.

Wpłacone wadium ulega przypadkowi w razie uchylecia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy.

Organizator przetargu zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny, informując o tym niezwłocznie w formie właściwej dla ogłoszenia przetargu.

Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli chociaż jeden z uczestników zaoferował co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.

Szczegółowych informacji dotyczących w/w nieruchomości można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Lesku w Wydziale Geodezji, Katastru i Nieruchomości ul. Rynek 1, pokój 210 lub telefonicznie (0-13) 469-71-25 lub 469-71-24.

Zaczyna się sezon piłkarski

Z nastaniem kalendarzowej wiosny ruszają rozgrywki ligowe w naszym regionie. Kibice cieszą się, że przerwa zimowa kończy się niebawem. W kręgu naszych zainteresowań na początek znajduje się IV i V liga. Start IV ligi planowany był na 13/14 marca, jednak ze względu na trudne warunki atmosferyczne Wydział Gier Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej w Rzeszowie przesunął je o tydzień.

Jedyny reprezentant naszego regionu w tej klasie rozgrywkowej Aqarel Galicja Cisna po rundzie jesiennej zajmuje 17 lokatę w tabeli z dorobkiem zaledwie 11 punktów. W przerwie między rundami w klubie nastąpiło wiele zmian. Nowym prezesem klubu został Tadeusz Wojnarowski, a klub opuściło 18 zawodników, w tym tzw. "zaciąg śląski". Straty kadrowe zrekomensowano pozyskaniem sześciu zawodników z niższych klas rozgrywkowych.

Drużyna jest młoda, gdyż większość zawodników liczy poniżej 23 lat. Czy to wystarczy na utrzymanie się? Jednoznacznej odpowiedzi na ten temat nie ma. Trener Andrzej Fal jest zdania, że istnieją spore szanse na zachowanie statusu drużyny IV-ligowej.

W klasie okręgowej, przez wiele osób zwanej V ligą, powiat leski reprezentowany jest przez trzy drużyny. Są nimi; Sanovia Lesko, Leśnik Baligród i Szarotka Uherce. Tabela rozgrywek po rundzie jesiennej sezonu 2003/2004 przedstawia się następująco;

1. Sanovia Lesko	15	31	24-14
2. Rafineria/ Czarni II Jasło	15	29	34-20
3. Zamczysko Odrzykoń	15	28	30-23
4. Brzozovia Brzozów	15	27	31-20
5. Piast Miejsce Piastowe	15	26	28-22
6. Chłodnie Zarszyn	15	26	23-16
7. Górniki Grabownica	15	20	16-16
8. Start Rymanów	15	20	19-24
9. Nafta Jedlicze	15	19	18-22
10. Leśnik Baligród	15	19	17-16
11. LKS Skołyszyn	15	18	13-18
12. Górnik Strachocina	15	17	20-18
13. Szarotka Uherce	15	16	18-24
14. Iwonka Iwonice	15	15	28-39
15. Zorza Łęki Dukielskie	15	14	24-34
16. Zamczysko Mrukowa	15	11	17-34

Aktualny układ tabeli sprawia, że walka o awans do IV ligi zainteresowanych jest aż sześć drużyn. Niewielkie różnice punktowe i skład tej czołówki zwiastuje w tej rundzie mnóstwo emocji. Podobnie rzecz dotyczy grupy spadkowej, która liczy aż 10 zespołów.

Układ tabeli wskazuje, że o premię sezonu ma szansę ubiegać się Sanovia Lesko. Jednak klub ten poniósł bardzo duże straty kadrowe, więc podobnie jak działacze klubowi należy być ostrożnym w ocenie szans.

Leśnik Baligród dzięki bardzo dobrej końcówce sezonu jesienno zajął dziesiąte miejsce, co dla beniaminka jest sporym osiągnięciem. Skład drużyny w zasadzie pozostał niezmieniony i w tym należy upatrywać szans na dobre wyniki wiosną, co powinno zagwarantować uchronienie się przed spadkiem. Atutem zespołu z Baligrodu jest stabilna sytuacja finansowa klubu, a zadbał o to Zarząd pod kierunkiem prezesa Krzysztofa Chyły.

Na więcej w rundzie jesiennej liczyli kibice i działacze Szarotki Uherce. Ich zespół jesienią cienił prądko i z dorobkiem 16 punktów zajmuje dopiero trzynastą lokatę. Podczas przerwy zimowej w drużynie praktycznie nie zaszły żadne zmiany. Aby zapewnić sobie pobyt w V lidze należy zdobyć o kilka punktów więcej niż jesienią, jako że wiosną rządzi się swoimi prawami.

Zimą zawodnicy wszystkich klubów przepracowały podczas zajęć w hali. Pewne zakłócenia w okresie przygotowawczym wystąpiły w Sanovii Lesko. Wszystkie zespoły rozegrały po kilka spotkań sparingowych, a sporym utrudnieniem w ich przeprowadzeniu i rozegraniu większej ich liczby były obfite opady śniegu w lutym.

Obsada stołków trenerskich w klubach pozostała bez zmian. W rundzie wiosennej Sanovię prowadzić będzie Andrzej Łękowski, Leśnika Artur Majer, a Szarotkę Tomasz Pałysz.

Czego u progu sezonu może sobie życzyć wierny kibic? Jest pewnym że samych zwycięstw ulubionej drużyny. Tego oraz niezapomnianych emocji, wielu bramek oraz sportowej rywalizacji szczerze wszystkim życzymy.

Janusz Rabiej

W ubiegłą niedzielę rozpoczęli rozgrywki piłkarze IV i V ligi, wśród nich także zespoły z naszego regionu o których piszemy wyżej. Niestety potwierdziły się przepowiednie iż runda wiosenna będzie niezwykle trudna dla zespołu Galicji Cisna. Drużyna ta powieliła klasyczny już błąd który wcześniej miał miejsce w Ustrzykach Dolnych i oparła swój skład na zaciągnoty bene- "śląskim". Skończyły się pieniądze i rozjechali łowcy byle jakich piłkarskich pieniędzy. Pierwszy mecz rozegrany na dodatek na boisku przeciwnika jako że w Cisnej jeszcze sporo śniegu zakończył się smutną porażką Galicji. Rzemieślnik Pilzno grający u siebie choć formalnie na wyjeździe zaaplikował Galicji pięć bramek nie tracąc ani jednej. Nie wróży to dobrze piłkarzom z Cisnej bo ich szansę na utrzymanie statusu IV-ligowca są bliskie zeru. Po tym meczu drużyna zajmuje 17

przedostatnie miejsce w tabeli.

W V lidze dobry mecz zagrała Sanovia Lesko, która strzeliła na wyjeździe Zorzy Łęki Dukielskie sześć bramek, nic w zamian nie tracąc. Bramki dla Sanivi strzelili 2-K. Różycki M. Gębuś, R. Gembuś Kaminski i Zięba. Zorza to wprawdzie słabeusz, ale Lesko też zostało znacznie osłabione. Sanovia utrzymała pozycję



W Cisnej mecz się nie odbył, bo leżało więcej śniegu, niż na tej płycie w Ustrzykach

lidera i kto wie czy mimo osłabień nie powalczy o awans. 28 marca leszczanie grają z naftą Jedlicze u siebie i mają spore szansę na sukces. 4 kwietnia Sanovia podejmuje słabą Szarotkę

Uherce i choć lokalne derby zawsze są nieprzewidywalne to Lesko ma spore szansę na zdobycie kolejnych trzech punktów. Tak więc nie jest najgorzej.

Także Leśnik Baligród beniaminek V ligi prowadzony przez grającego trenera Artura Majera zadebiutował w rundzie jesiennej niezwykle udanie. W Grabownicy pokonał miejscowego Górnika. Bramki strzelili Łoch i Graboń. Jak powiedzieli nam obserwatorzy tego spotkania wyróżniającym się zawodnikiem w drużynie Leśnika był Łoch. Po tym zwycięstwie Leśnik awansował z 10 na 8 miejsce w tabeli. 28 marca Leśnik gra u siebie z mocnym zespołem Zamczyska Odrzykoń, zaś 4 kwietnia ze słabiutką Zorzą istnieje więc realna szansa na zdobycie sześciu punktów co gwarantowało by praktycznie przedłużenie V-ligowego bytu przez beniaminka z Baligrodu.

Szarotka Uherce przegrała w Jedliczu z Naftą 1:2. Ujmy to Szarotce nie przynosi ale przybliży widmo spadku. Jedyną bramkę dla Uherzec zresztą niezwykle piękną z około 30 metrów zdobył Wojtaszek. Szarotka dalej okupuje 13 miejsce w tabeli. 28 marca czeka ją mecz u siebie ze Skołyszynem który musi koniecznie wygrać, 4 kwietnia jedzie zaś do Leska a tam nie będzie łatwo.

Wiesław Stebnicki

Jazda lepsza i krótsza

Starostwo Powiatowe w Lesku ogłosiło przetarg na wykonanie w 2004 roku remontu trzech odcinków dróg powiatowych o łącznej długości nieco ponad 5 kilometrów co będzie kosztować około 1,856 mln. zł. Oferty wykonania od wykonawców spłynęły do starostwa a Komisja Przetargowa dokonała ich otwarcia i wstępnej klasyfikacji. modernizacja- przebudowa objęte zostaną następujące odcinki dróg powiatowych:

-Baligród- Wołkowyja na odcinku Steżnica o długości 1720 mb za około 605 tys. zł., z czego wkład gminy Baligród to 50 tys. zł. 50 % kwoty kosztorysowej to środki z funduszu SAPARD.

- Modernizacja - przebudowa odcinka drogi powiatowej Hoczew - Tarnawa na odcinku 900 mb w miejscowości Dziurdziów. Odcinek ten kosztować ma 400 tys. zł, na kwotę tą złożą się gmina Lesko 150 tys. zł. oraz podobnie jak w poprzednim przypadku 50 % kwoty kosztorysowej pochodzącej będzie ze środków SAPARD.

- Modernizacja - przebudowa odcinka drogi powiatowej Bukowiec - Dołżyca w miejscowości Terka. Remont 2,4 km kosztować będzie 850 tys. zł., a złożą się na tą kwotę gmina Solina około 170 tys. zł., 50 % kosztów także SAPARD.

Dodać trzeba że pozostałe środki pochodzą będą z budżetu starostwa. Gwoli przypomnienia powiem iż w 2003 roku kosztem 750 tys. zł. zmodernizowano już ponad 2 km drogi Bukowiec - Dołżyca. Prócz pieniędzy z budżetu starostwa na ten remont złożyły się również środki z SAPARD oraz 100 tys. zł. z gminy Solina. Zakończenie remontu tej ostatniej z wymienionych dróg połączy bezpośrednio gminę Solina z gminą Cisna. Przyczyni się też zdecydowanie do aktywizacji turystycznej miejscowości leżących na tzw. skrócie łączącym małą i dużą bieszczadzką pętlę. Droga ta rozładuje też samochodowy tłok na odcinku Polańczyk- Baligród- Cisna.

Celem poinformowania czytelników o dokonaniach w zakresie infrastruktury drogowej i kubaturowej z okresu wspólnego powiatu bieszczadzkiego z siedzibą w Ustrzykach Dolnych należy wspomnieć o sfinansowaniu przez to starostwo remontu drogi powiatowej Lesko- Bezmiechowa- Olszanica w Bezmiechowej oraz drogi Ustianowa- Łobozew- Telesnica w Łobozewie. Stary powiat sfinansował też kosztem 125 tys. zł część robót związanych z budową nowego dachu na istniejących stropodachach szpitala Rejonowego w Lesku.

Analizując kwoty nakładów, długość modernizowanych odcinków dróg powiatowych należy bezstronnie stwierdzić, że pomimo faktu iż powiat Leski jest obszarowo, ludnościowo i ekonomicznie mniejszy i słabszy od byłego dużego powiatu bieszczadzkiego to jednak efekty starań są znaczne jak na miejscowe warunki choć dalekie od potrzeb. Pod względem ilości remontowanych dróg- włączając odcinek Lesko -Cisna- powiat Leski znacznie wyprzedził sąsiadujące z nim powiaty bieszczadzki i sanocki. Jest to niewątpliwie powodem do zadowolenia dla władz samorządowych powiatu, mieszkańców tych miejscowości przez które przebiegają modernizowane odcinki oraz dla turystów odwiedzających Bieszczady.

Ryszard Owsiany

Moim
zdaniem

Niecierpliwi

Jedną z najgorszych przywar Polaków jest brak stałości w poglądach, działaniach. Polak zapala się do czegoś bardzo szybko, ale i jeszcze szybciej traci zainteresowanie do tego co go jeszcze nie tak dawno niezwykle rajcowało. Przykładem takiej postawy jest to co dzieje się ostatnio w gminie Lutowiska. Nie minęła jeszcze połowa kadencji a w Lutowiskach powstała grupa inicjatywna która chce doprowadzić do referendum mającego na celu odwołanie rady gminy. Sformułowano dziesięć zarzutów, z których przynajmniej sześć jest od razu nieaktualnych, dodano jednak taki zarzut który mówi iż radni nie spełniają wyborczych obietnic, a z tym zarzutem trudno dyskutować bo każdy wyborca słyszał podobno inne obietnice. Tak więc ruszyła machina mająca na celu odwołanie rady, a w grupie inicjatywnej pierwsze skrzypce grają ci którzy przepadli w wyborach. Polak jest bowiem zdania że wyborczy zwycięzcy powinni ponaprawiać wszystko co jest złego w danej gminie powiecie województwie, kraju już w tydzień po wyborze. Tymczasem na to potrzeba czasu. Samo zapoznanie się z problemami jednostek samorządowych to przynajmniej rok z czteroletniej kadencji. Nie na darmo ustalono że kadencja samorządów różnych szczebli, sejmowi trwa cztery lata. To okres niezbędny bo można było zobaczyć czy samorząd oraz sejm działają dobrze. Jeśli opinia wyborców jest pozytywna to normalną kolejną rzeczą te dobre samorządy czy sejm powinna czekać reelekcja. Bo dopiero w następnych latach można konsumować efekty ich pozytywnego działania. Dzieje się tak na całym świecie i dlatego właśnie sytuacja gospodarcza wielu państw jest lepsza niż w Polsce.

U nas jest inaczej. Nikt nie liczy się z tym że gmina powiat, województwo kraj zaczynają piąć się w górę. Większość jest zdania że cztery lata to i tak za długo tego rządzenia i pora na zmianę. Bywa i tak że nawet czterech lat niektóre jednostki samorządowe nie mogą spokojnie przetrzymać. Bo w Polsce większość wyborców nie jest zainteresowana efektami pracy samorządów. W Polsce liczą się osobiste animozje zale i pretensje. Tutaj mówi się a cóż mnie obchodzi że sytuacja się poprawia, mnie się nie podoba gęba tego czy innego radnego posła i już. Tutaj nie liczą się umiejętności chęci i efekty pracy tu liczy się zazdrość, zawiść.

Nie wiem jaki będzie efekt referendum w Lutowiskach. Nie

wiem czy dojdzie do referendum, a jeżeli dojdzie czy zakończy się odwołaniem rady. Wiem jedno w tej jednej z większych obszarowo, ale najmniejszych pod względem liczby mieszkańców gmin w Polsce, porobi się kilkanaście walczących ze sobą obozów, człowiek na człowieka będzie patrzył wilkiem. A chodzi moim zdaniem głównie o 20 złotych podwyżki diet. Jak się okazuje w biednym kraju i jeszcze biedniejszych gminach te 20 zł to poważne pieniądze. Nikt nie liczy tego że organizacja referendum i jego przeprowadzenie będzie kosztować każdego mieszkańca gminy wielokrotność tej 20- złotówki. No ale przecież tutaj nie chodzi o interes gminy, ale o swoje pretensje. Bo w Polsce dalej aktualny jest dowcip o tym iż chłop prosząc boga o pomoc nie prosi go o to bym miał taką piękną krowę jak sąsiad ale prosi o to by ta sąsiada zdechła.

To co dzieje się w gminie Lutowiska dzieje się też w kraju. Po fatalnych rządach premiera Jerzego Buzka produkt gospodarczy Polski spadł do zera. Zwycięska w wyborach SLD obiecywała, że pod koniec swojej kadencji czyli w 2005 roku PKB wyniesie 5 %. Ten wynik i wzrost gospodarczy w wysokości 18% osiągnięto już na początku roku 2004. Teraz przyjdzie powoli zbierać owoce tak dobrych wskaźników. No i co dzieje się w kraju, ano notowania tego rządu spadają na łeb na szyję. Rosną zaś notowania ludzi którzy dwukrotnie już w różnych rządach psuli totalnie co tylko mogli. Nikt już nie pamięta że Jan Rokita psuł już gospodarkę w rządzie Suchockiej, że Olechowski miał swoje - na szczęście dla Polski- pięć minut w rządzie Pawlaka i Olszewskiego. Inni znów wierzą w cudotwórczą moc Andrzeja Leppera człowieka którego najbardziej irytują pytania o to w jaki sposób chce zrealizować swoje wyborcze obietnice. Mało kto natomiast myśli że może warto jednak nie patrząc na osobiste animozje zaufać tym którzy pobudzili gospodarkę do życia. W mądrych krajach takich jak Francja Anglia, Niemcy Hiszpania rząd który ma sukcesy gospodarcze jest wybierany ponownie bo tak nakazuje logika. U nas jest inaczej co tam sukcesu jak mnie znudziła się już gęba Millera Hausnera, Oleksego. Niech karuzela kręci się dalej zmieniamy, odnawiamy, a jak tym nowym nie wyjdzie to znów będzie pretekst do przyspieszonych wyborów.

Mnie też wiele pociągnąć tego rządu nie przypadło do gustu. Dowodem na to mogą być apele i stanowisko Rady Powiatowej SLD drukowane w Połoninach. Też jestem zdania że powinno dojść do pewnych przetasowań w rządzie i samym SLD i jestem przekonany że tak się stanie już niebawem. Mam jednak odwagę publicznie powiedzieć że będę głosował za rządami tej partii która już po raz drugi od czasów transformacji wyciąga Polskę z gówna. Moje przekonania polityczne nie liczą się tu wcale, z racji moich przekonań nie czerpię żadnych korzyści a wręcz przeciwnie stałe się bezrobotnym. Liczą się dla mnie opinie ekspertów gospodarczych a te nawet ze strony zagorzałych sympatyków prawicy są korzystne dla obecnego rządu. Apeluję więc o więcej cierpliwości zarówno w gminie Lutowiska jak też i w innych gminach powiatów w kraju.

Wiesław Stebnicki

Lesko 2004-03-16

GN.7001-2/2004

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Powiatu Leskiego działający na podstawie art. 38 i art. 39 pkt 1, art. 40 ust. 1 pkt. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (j. t. Dz. U. z 2000 r. Nr 46, poz. 543 z późn. zm.), oraz § 4 ust. 5 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 stycznia 1998 r. oraz Uchwały Nr XI/75/2004 i Nr XI/76/2004 Rady Powiatu Leskiego z 5 marca 2004 r. **ogłasza:**

przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości Powiatu Leskiego położone w Lesku gm. Lesko oznaczone w ewidencji gruntów nr 1368/38 o pow. 0,0073 ha, 1368/39 o pow. 0,1620 ha, 1368/40 o pow. 0,1323 ha, 1368/48 o pow. 0,0053 ha.
Powyższe nieruchomości są niezabudowane z przeznaczeniem pod zabudowę jednorodzinną.
Sprzedaż nieruchomości Powiatu Leskiego położonej w Lesku – Posada Leska oznaczonej w ewidencji gruntów nr 177/3 o pow. 0,6712 ha zabudowaną wiatą.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi:

1. 1368/38 o pow. 0,0073 ha – **1 065,00 zł**
2. 1368/39 o pow. 0,1620 ha – **21 500,00 zł**
3. 1368/40 o pow. 0,1323 ha – **17 600,00 zł**
4. 1368/48 o pow. 0,0053 ha – **828,00 zł**
5. 177/3 o pow. 0,6712 ha – **38 930,00 zł**

Przetarg odbędzie się w dniu 7 kwietnia 2004 r. (środa) o godz. 10⁰⁰ w Starostwie Powiatowym w Lesku ul. Rynek 1, pokój 203.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i osoby prawne jeżeli wpłacą wadium w terminie wyznaczonym w ogłoszeniu.

Wadium wynosi :

1. 1368/38 o pow. 0,0073 ha – **55,00 zł**
2. 1368/39 o pow. 0,1620 ha – **1 075,00 zł**
3. 1368/40 o pow. 0,1323 ha – **880,00 zł**
4. 1368/48 o pow. 0,0053 ha – **42,00 zł**
5. 177/3 o pow. 0,6712 ha – **1 946,50 zł**

Wadium winno być wpłacone gotówką w kasie Starostwa Powiatowego w Lesku ul. Rynek 1 lub na konto Starostwa Powiatowego w Lesku na konto **PKO BP S.A. Oddział w Lesku 07 102029800000270200030726 do dnia 6 kwietnia.**

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli uczestnik wpłacający wadium przetarg wygra,
- zwrócone niezwłocznie, po odwołaniu przetargu lub zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3-ech dni od dnia odwołania lub zamknięcia przetargu.

Wpłacone wadium ulega przepadkowi w razie uchylecia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy.

Organizator przetargu zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny, informując o tym niezwłocznie w formie właściwej dla ogłoszenia przetargu.

Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli chociaż jeden z uczestników zaoferował co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.

Szczegółowych informacji dotyczących w/w nieruchomości można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Lesku w Wydziale Geodezji, Katastru i Nieruchomości ul. Rynek 1, pokój 210 lub telefonicznie (0-13) 469-71-25 lub 469-71-24.



PODKARPACKI BANK SPÓŁDZIELCZY W SANOKU
ODDZIAŁ W LESKU
 38-600 LESKO, tel. (013) 4696341, 4696306, fax. 4696721
 www.pbssanok.pl

PEWNOŚĆ BEZPIECZEŃSTWO SUKCES

OFERTA DLA ROLNIKÓW

1. Prowadzenie rachunku rozliczeniowego :

- a) otwarcie rachunku - 0 zł.
- b) opłaty prowizyjne od wpłat i wypłat gotówkowych lub bezgotówkowych - 0 zł.
- c) opłata prowizyjna za posiadanie rachunku - tylko 2 zł miesięcznie (opłata dotyczy tylko tych miesięcy w których nastąpił jakikolwiek obrót)
- d) opłata za przelewy - „ELIKSIR”
 - na rachunki bankowe prowadzone w PBS - bez opłat
 - na rachunki w innych bankach - tylko 2,50 zł.
- e) oprocentowanie rachunku - 1,50 % w stosunku rocznym

2. Formy kredytowania m.in.

- a) kredyty preferencyjne obrotowe:
 - oprocentowanie 2,01 % w stosunku rocznym,
 - okres spłaty do 1 roku,
- b) kredyty preferencyjne inwestycyjne:
 - oprocentowanie od 1,44 % do 3,74 % w

stosunku rocznym,

- okres spłaty do 8 lat, karencja w spłacie kapitału do 1 roku,
- termin płatności rat do uzgodnienia,

- c) kredyty „pomostowe” na realizację przedsięwzięć refinansowanych ze środków UNII EUROPEJSKIEJ (SAPARD)

- oprocentowanie od 7,90 % do 10,50 % w stosunku rocznym,

- okres spłaty do 8 lat, karencja w spłacie kapitału do 6 miesięcy,
- termin płatności rat do uzgodnienia,

3. Udzielanie pomocy w zakresie m.in.

- a) wypełniania wniosku o wpis do ewidencji producentów,
- b) wypełniania wniosku o przyznanie płatności obszarowych,

ZAPRASZAMY DO NASZYCH PLACÓWEK !

czynnych od 7³⁰ - 15⁰⁰

FILIA BALIGRÓD - tel. 4684541,

FILIA OLSZANICA

- tel. 4617043,

FILIA POLAŃCZYK - tel. 4692641,

FILIA USTRZYKI DOLNE

- tel. 4711148,

Ogłoszenia drobne

Wynajmę mieszkanie, dwa pokoje z kuchnią. Wiadomość telefon 461-42-87

Sprzedam samochód Gaz-69. Stan techniczny dobry. Telefon 461-90-38

Sprzedam lub wdzierżawię tartak w miejscowości Czarna Dolna. Tartak gotowy do prowadzenia produkcji. Tel: 461-90-38

Pilnie sprzedam przyczepę do samochodu osobowego, zarejestrowaną. wiadomość tel. 461-17-81 wieczorem.

Kupię mieszkanie w Ustrzykach Dolnych o pow. około 30-35 m kw. Wiadomość: 603 460 559.

Poszukuję małego domu- umeblowanego + duży ogród, na wsi, obok lasu, do wynajęcia lub kupna za miesięczną rentę. Tel.: 0049- 3733288609

Sprzedam dom murowany o pow. całkowitej 300 m kw. z działką 800 m kw.- ogrodzony. Możliwość prowadzenia agroturystyki. Wiadomość: 461- 32- 18

Zatrudnimy akwizytora ogłoszeń. redakcja "Nasze Połoniny".

Ogłoszenia w tej rubryce są bezpłatne. Przyjmujemy je na kuponach drukowanych w gazecie, który można przesyłać listownie lub przynieść do redakcji przy ulicy Pionierskiej 13. W ten sposób za darmo bez mozołnego oklejania tablic, czy też niszczenia drzew dotrzesz- zamiast do kilkudziesięciu- do ponad tysiąca czytelników.

„NASZE POŁONINY” - Bieszczadzkie Czasopismo Regionalne. Redaguje zespół w składzie Wiesław Stebnicki - Redaktor Naczelny, Marek Prorok, Grzegorz Kozłowski. Za treść ogłoszeń i listów redakcja nie odpowiada, redakcja zastrzega sobie prawo skracania nie zamówionych materiałów i listów. Adres redakcji: 38-700 Ustrzyki Dolne, ul. Pionierska 13, tel./fax (013) 461 43 98, e-mail [poloniny@poczta.onet.pl]. Wydawca: „KSU” sp. z o.o. 38-700 Ustrzyki Dolne, ul. Pionierska 7. Ceny ogłoszeń: za 1 cm² 0,50 PLN, na stronie tytułowej 1,5 PLN, ogłoszenia drobne do dwudziestu słów bezpłatne. Wymienione ceny są cenami netto. Druk z mat. powierzonych: „Piast Kolodziej” s.c., Sanok, ul. Cegielniana 54, tel. (013) 46 45 100.